

Srebrny Jubileusz

15 lipca 2007 roku 25 lecie powstania Gminnego Koła Pszczelarzy w Lini obchodzili jego członkowie.

NASZ SŁODKI KASZUBSKI MIÓD DAŁ
NAM DOBRY BÓG. Z KWIATÓW WIOSNY,
LATA, LIPY, JESIENI WRZOSU – BYŚ BYŁ
SZCZĘŚLIWY.

Uroczystości rozpoczęły się mszą św. w Kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lini, w trakcie mszy wystawiony był obraz Marii Reginy Apium. Wśród zaproszonych gości znaleźli się Jan Przychoda – prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Gdańsku, Florian Jaszke z Pucka, Romuald Głuszko prezes koła z Wejherowa oraz wielu innych znanych pszczelarzy. W uroczystościach udział wzięły też władze gminy na czele z wójtem Łukaszem Jabłońskim.

Srebrny Jubileusz jest okazją do przedstawienia krótkiego zarysu historycznego pszczelarstwa oraz historii Gminnego Koła Pszczelarzy w Lini.

Tradycje pszczelarstwa na naszych ziemiach sięgają czasów osadnictwa. Tę część Europy przez tysiące lat porastała puszcza. Pierwotne leśne barcie dłubane były ręką bartnika.

Na wysokie drzewa wspinał się za pomocą konopnego sznura nazywanego leziwem. Były one umieszczane wysoko na drzewie nawet do kilkunastu metrów, zabezpieczało to barć przed nieproszonymi gośćmi, dodatkowo w celu zniechęcenia niedźwiedzi stosowano samobitnie, a na złodziei wymyślnie skonstruowane samopapły, urządzenia te były połączone sznurem z kuszą lub strzelbą wycelowaną uprzednio na „śmiot” (deska przykrywająca dłużnicę).

Dzięki bartnikom Polska średniowieczna słynęła z miodu i wosku. Stare kroniki są tego świadectwem. Polska uchodziła za kraj „mlekiem i miodem” płynący, a bartnicy cieszyli się powszechnym szacunkiem, stanowili grupę wybraną i chronioną. Posiadali własne znaki oraz prawo bartne. Za zniszczenie barci lub kradzież pszczół groziła w Polsce kara śmierci. Wspomina o tym poemat satyryczny z 1600 roku napisa-

ny przez Fabiana Klonowica:

„Robotę pszczelą swą praktyką wiejską zowią
świętym brzemieniem i rosą niebieską więc też
pszczelne złodziejstwo i miodowych dzielnicy
wybieranie nasz bartnik świętokradztwem mieni.

I śmiercią Judaszową niebożęta schodzą, gdy się
srogim przykładem koło drzewa wodzą. Kiszki
wypatroszywszy, onę barć sosnową żałośnie opa-
sują straszliwą osnową”

Miód i wosk musiały trafiać na królewskie i książęce stoły obficie i bez przeszkód (cukier nie był jeszcze wtedy dostępny nawet na kartki). Miodosytnie nie nadażały z zamówieniami, a świątynie, zamki i dwory oświetlał płomień woskowych świec. Wosk był używany do pieczęci we wszystkich dokumentach urzędowych aż do 18 wieku, kiedy to zastąpił go lak. Bartnictwo zaczęło odchodzić w przeszłość na ziemiach polskich dopiero w 19 wieku. Władze zaborcze głównie pruskie i rosyjskie zakazały bartnikom wstępu do lasu i dziania nowych barci, uważały że wiekowe sosny są materiałem deficytowym i kaleczone piesznją, z obciętych koronami stawały się bezużyteczne i martwe. Bartnicy, nie mogąc uprawiać swojego rzemiosła w puszczy, taszczyli drewniane kłody-barcie do swoich domostw. Nastąpił zwrot w hodowli pszczół, rodziła się gospodarka pasieczna. Kłody z czasem ewoluowały w ule. Dzięki tak bliskiej lokalizacji jaką była pasieka przydomowa - pszczelarze zaczęli przyglądać się bliżej środowisku życia pszczół.

Najwybitniejsze dokonania w nauce pszczelniczej związane są z działalnością księdza Jana Dzierżona (odkrywcy zjawiska partenogenezy u pszczół, konstruktora ula snozowego). Dzierżon swoimi pracami stworzył podwaliny przyszłych osiągnięć hodowlanych i selekcyjnych w pszczelarstwie.

Gmina Lini leży na glebach mało wydajnych, mimo to jej mieszkańcy-kaszubi nie skapili starań i wysiłków, aby powiększyć wydajność ziemi, prowadzili gospodarkę wielokierunkową, w tym również pszczelarstwo. Pasieki istniały w gminie od bardzo dawna, tradycyjnie przekazywane z pokolenia na pokolenie łącznie z książkami na temat historii, hodowli pszczół i pracy w pasiekach. Taką spuściznę po Pawle Gaffke posiada jego syn Kazimierz. Legendę wska-



zującą na kult pszczoły na Kaszubach zapisał ks. Bernard Sychta dodając, że jest ona święta. „Bóg wypędzając Adama wraz z Ewą z Raju podarował im pszczoły”.

Pszczoła ma dwa ciężkie grzechy na sumieniu, ale surowa spotkała ją za to kara. Ginie ona mianowicie po użądleniu człowieka, ponieważ bęła baro būszné i chciała, że bę człowiek, chtęrnęgo ona ukąsi zarę úmar. Ale Pan Bóg ję na na to rzek: Nię człowiek, chtęrnęgo tę úgręzesz úmrze, le tę sama úmrzesz.

Jak Pón Bóg pszczola stuerzil, tak on so ją zapi-tól: „ Chcesz tę w niedziela robic, czę w niedziela swiętówac? A może tę w niedziela chcesz robic? Ęzle tę chcesz w niedziela swiętówac, tę tę mrzesz mogła zbierac miód z wszelejaczęch kwiatów Ę drzewiąt, a Ęzle nię, tę stądka jeze je nówicę, z czerwionęue klęwrę Ę z dąmbuewech lęstów tę nie mrzesz zbierac.” Nó to pszczola rzekła: „ Jo bąda w niedziela tęz robila. Tak tęz od teue cza-sę nicht nie widzól, że bę pszczola z czerwionęue klęwrę czę z dąmbuewech lęstów miód zbięrala”

We wrześniu 1974 roku prezes Powiatowego Koła Pszczelarzy z Wejherowa pan Józef Medycki w urzędzie Gminy Linia zorganizował zebranie sympatyków pszczelarstwa z myślą, aby zwerbować nowych członków do swojego koła. Na spotkanie przybyli: Edmund Thiel, Jan Pipka, Ambroży Lejk, Józef Janca, Franciszek Grzenkowiec, Rajmund Grzenkowiec, Sta-

niśław Grzenkowiec, Feliks Walkusz, Władysław Kos i ksiądz Bazyli Olęcki, który w latach 1952-1957 był wiceprezesem Koła Pszczelarzy w Sierakowicach.

O w o c e m spotkania było zaangażowanie się ośmiu pszczelarzy do pracy w wejherowskim kole. Jednak dojazd do Wejherowa utrudniał współpracę i to spowodowało, że zaczęto myśleć o utworzeniu lińskiego koła.

Dzięki uporowi i zaangażowaniu naszych pszczelarzy: Jana Waldowskiego, Jana Lange, Jana Pipka, Edmunda Thiel, Ambrozego Lejk i Józefa Janca, w roku 1975 powstało w Lini pierwsze nieformalne koło pszczelarzy.

W zebraniach uczestniczył prezes Józef Medycki, który służył lińskim pszczelarzom swoją życzliwą pomocą i długoletnim doświadczeniem. W roku 1981 Józef Medycki zaproponował, aby usprawnić pracę dzieląc dotychczasowe Koło Pszczelarzy w Wejherowie na Koła Gminne w Lini, Łęczycach, Szemudzie, Gniewinie i Rumi.

2 kwietnia 1982 roku odbyło się zebranie, które wyłoniło jednogłośnie następujący zarząd lińskiego koła: Grupowy - Jan Waldowski, z-ca Grupowego - Edmund Thiel, Skarbnik - Józef Janca, Sekretarz - Longina Myszka. Dokonano wyboru Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeń-skiego, zawiązało się Koło, ale jeszcze nieformalne. Grupowy Koła Jan Waldowski, nauczyciel szkoły podstawowej w Lini, dbał szczególnie serdecznie o pszczelarzy. W czasie zebrania zawiązującego Lińskie Koło ksiądz Bazyli Olęcki zaproponował, aby pszczelarze zwracali się do siebie używając słów: „siostra”, „brat”. Należymy do rodziny pszczelej, a zatem cechować ma nas życzliwość, miłość, pragnienie niesienia pomocy, słowem zasady kochającej się rodziny”-

powiedział ks. Bazyli Olecki.

22 marca 1983 roku zmarł Grupowy Koła Jan Waldowski.

Wybory dokonane 26 marca 1983 roku wyłoniły nowe władze. Przewodniczącym został Józef Janca, Skarbnikiem - Kazimierz Gaffke, a Sekretarzem (od kwietnia 1985r.) - Władysława Waldowska. 2 stycznia 1985 roku nastąpiła oficjalna rejestracja koła. Do zarządu Koła weszli: Władysława Waldowska, Józef Janca, Bolesław Ellwart, Kazimierz Gaffke, Bogdan Stefański i ks Bazyli Olecki. Na spotkaniach omawiano sprawy dotyczące pszczelarstwa, organizowano wyjazdy do WODR w Lubaniu i Starym Polu gdzie w pasiekach przeprowadzano pokazy szkoleniowe, zarząd dbał o zaopatrzenie pszczelarzy w cukier, sprowadzał fachowe filmy, organizował spotkania z zaprzyjaźnionymi kołami. Członkowie brali udział w Ogólnopolskich Dniach Pszczelarza między innymi w Nowym Targu.

26 sierpnia 1990 roku w miejscowości Linia odbyła się niecodzienna, oczekiwana od lat uroczystość poświęcenia ufundowanego przez społeczeństwo i członków koła sztandaru gminnego Koła Pszczelarzy w Lini. Na drzewcu znajduje się 47 wbitych gwoździ upamiętniających ofarodawców.

18 października 1992 roku prezesem Gminnego Koła Pszczelarzy zostaje Bolesław Ellwart i nadal pełni tę funkcję. W ciągu 25 lat działalności koła przyznano jego członkom 33 odznaczenia Polskiego Związku Pszczelarzy. 29 września 2002 podczas XVI Wojewódzkiego Dnia Pszczelarza w Pszczółkach, najwyższe pszczelarskie odznaczenie, Medal ks. Jana Dzierżona otrzymał prezes Koła w Lini Bolesław Ellwart. Członkowie Koła uczestniczyli w licznych



seminariach organizowanych m.in. w Gdańsku, Wrocławiu, Lęborku. Brali udział w uroczystościach związanych z pszczelarstwem: w Lubichowie, Bytowie, Pszczółkach, Kluczborku, Olsztynie, Pszczelej Woli, Chorwacji, Słowenii, Ziemi Świętej.

W 2006 roku w Strzeczcu poświęcony został obraz Marii Reginy Apium (Matki Boskiej Pszczelarki), który jest w naszym kole.

Podczas jubileuszu wyróżniający się w pracy na rzecz koła członkowie otrzymali odznaczenia. Najwyższym pszczelarskim odznaczeniem, medalem ks. Jana Dzierżona, uhonorowany został Józef Janca z Lini. Złota odznakę otrzymał Roman Melnik z Kętrzyna, a srebrne Ludwik Gafke z Siemirowie, Zbigniew Stenka z Luzina, Remigiusz Groen z Rozłazina, Zbigniew Motyka ze Strzebielina, Władysław Olszewski z Thuczewa i Kazimierz Stencel z Lini, zaś brązową odznakę Roman Sikora z Miłoszewa.

Historia pszczelarstwa jest jak plaster, wypełniona jest jednak nie miodem, a wiedzą i doświadczeniem. W jego zapelnianiu brały udział całe pokolenia bartników i pszczelarzy. Jak mawiał Święty Ambroży „Mądre słowa są jak miód w plastrze” i życzę wam drodzy przyjaciele, aby był to „miód” najwyższej jakości dla przyszłych pokoleń.

Robert Kostrzewa